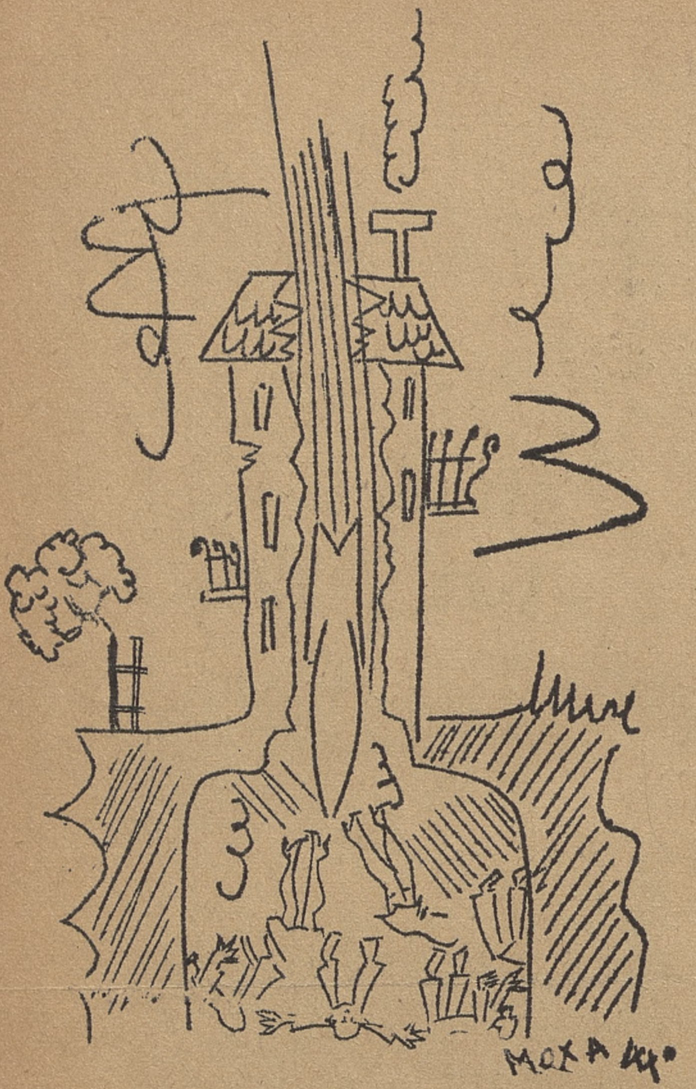
na ucho...

ROK II.	TYGODNIK SATYRYCZNO HUMORYSTYCZNY 13 LUTEGO 1944	NR 6/12



Rosja zażądała 8 głosów w UNRA w sprawie karania zbrodni...



Alianci znają niemców
n a w y l o t .

Agencja TELE-nowych dowcipów
donosi :

Wyszło żydło z worka - powie-- dział znany polski humorysta po - jednej z ostatnich enuncjacji te- go dziennika.

. . .

Dr frank w ostatniej swej mowie wyraził się, iż o losie Polski zadecydują Warszawa, Kraków, - Lwów, Radom itd. Należy więc wyrazić uznanie dla wywiadu niemieckiego który już teraz wie gdzie - niemcy zostaną najbardziej ukarani.

. . .

W Cassino trwają od dłuższego czasu walki. Nic dziwnego. Tak Anglicy jak i niemcy nie chcą opuszczać k a s i n a .

. . .

Ofenzywa sowiecka na północy - ma charakter nieco Narwa-ny...

Kolorki.

Stalin czerwony
Hitler brunatny
Japończyk żółty łotr
Churchill w paseczki
Roosewelt w gwiazdeczki
Zaś mussolini taki ot.

Każdy kolorek
Ma złota worek
Najcięższy przemysł albo "coś"
Tu tworzą ligi
Tamże podrygi
Niby komuna, niby oś...

Stalin czerwony
Hitler brunatny
Japoniec żółty cham
Roosewelt w gwiazdeczki
Churchill w paseczki
Tęcza nad światem błyszczy nam.

Zamiast paseczków
Zamiast kolorków
Wolałbym powiem wam
Z jednych kolorków
Zmontować kratę
I pozostałe wsadzić tam.

Szarzyński.

mmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmm

Humor z Krowodrzy.

Trzech "andrów" krakowskich - przechwala się:
- Widzieliście słonia w karafce ?
- Phi, - mówi drugi - a babską głowę na balecie ?
Na to odzywa się trzeci:
- A ja wam pokażę świnię w granacie !
- Niemożliwe !
- Obejrzyjcie się tylko a zobaczycie.
Ulicą szedł znany ze swych "wyczynów" granatowy policjant.

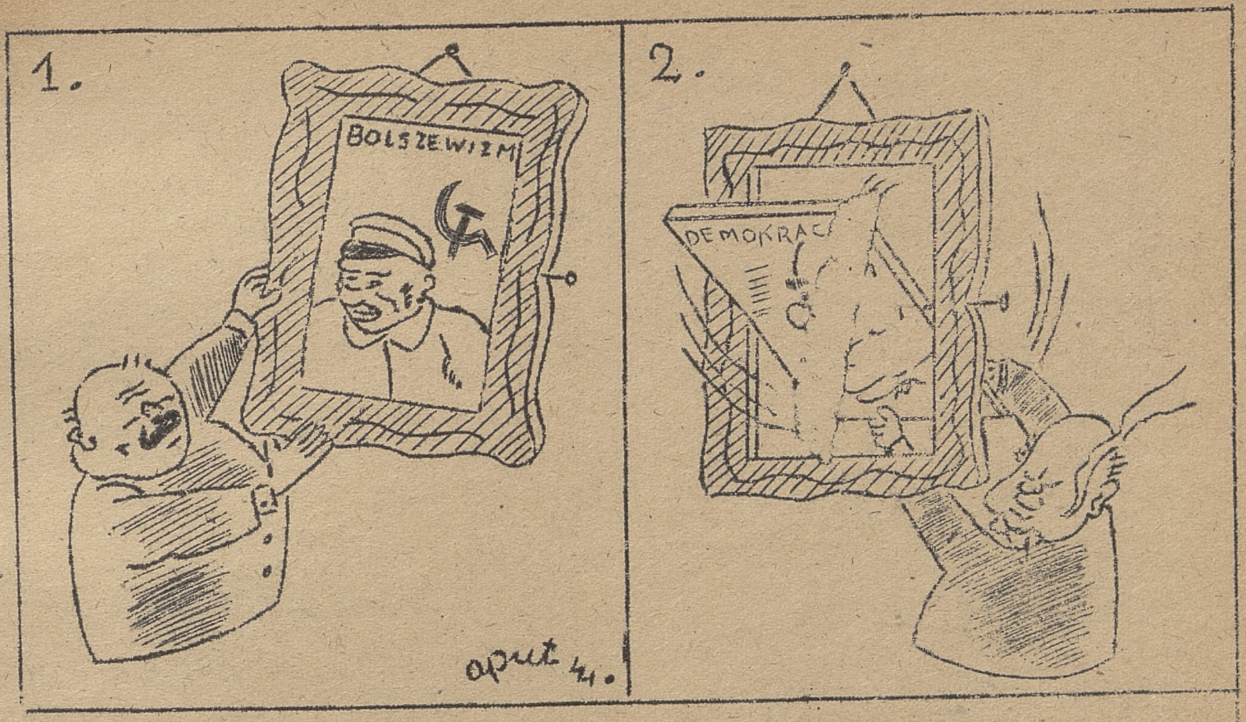
. . . . .

Szczyt cierpliwości

- Jaki jest szczyt cierpliwoś.
- Czekać aż frank zmądrzeje.
- Nie. Rozszerzać przyczółek w Nettuno.

. . . . .

mmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmm



Abecadło Fredry w nowej edycji.

Anioł jest to zwiastun Boży
Anglia Polskę wnet już stworzy.

Berlin miasto w gruzach leży
Bimber trunek dla młodzieży.

Cesarzowa pani jasna
Ciągnie ku nam armia krasna.

Deska przedmiot to kanciasty
Dawno jemy bez omasty.

Flet muzyką nas nastraja
Figiel kopnąć franka w głowę.

Grecy są to ludzie skąpi
GG Polski nie zastąpi.

Holandia jest krajem kwiatów
Hess najmędrszym był z wariatów.

Ibis jest to ptak ponury
Indie z głodu jedzą szczury.

Kserkses wrogiem był Hellady
Kto da Stalinowi rady ?

Laweta jest częścią działa
Lawal Francji to zakała.

Mleko dzieci jest przysmakiem
Moskwie damy figę z makiem.

Napoleon nosił rapier
Nowy sukces zdobył... papier.

Obietnice franka znamy
Obły kształt nań wypinamy.

Pilot rad w obłokach buja
Pewien adolf-przykład zbója.

Ryż smakuje nam przy mięsie
Roosevelt całym światem trzęsie.

Smoking jest to stroik kusy
Stalin wali już na Prusy.

Tisso to księżulo dumny
Turcja wbije gwóźdź do trumny.

Ural rzeka w Rosji płynie
U-Bahn w gruzach jest w Berlinie.

Wisła jest to polska rzeka
Winston Churchill stale czeka.

Vis jak wiecie broń to palna
Victoria - nieaktualna.

Zdrowym płynem bywa kawa
Zakończyć to trudna sprawa.

Opracowali wspólnymi siłami

J.B.S.

mmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmm

Sytuacja polityczna -
czyli...
kto pod kim dołki kopie...



Stalin i Papież.

Motto: "Poza najnowszą polityką religijną Stalina kryje się tylko celowość, a nie szczerość".- ---

Walczył z Papieżem
Już od podwalin
W Unii Sowieckiej
Towarzysz Stalin.

Wypędził księży
Z każdego grodu,
Warczał: -"Religia -
Opium narodu".

Aż nagle mu się
Bóg w sercu zrodził
I się z religią
Zbratał, pogodził...

Stalin i Papież:
W zgodzie ! Aż miło -
Takich dwóch ludzi
Się pogodziło.

W miłej rozmowie
Stalin się zwierza,
Że nawet bardzo
Kocha Papieża...

A Papież -"Dobrze,
Że na mnie liczysz -
Życzę Ci tego -
Co Ty mi życzysz...".

Stalin spasowiał,
Spojrzał surowo,
-"Co ? Widzę, że Ty
Zaczynasz znowu ?...".

Morał tu znajdzie
Nawet dziecina:
Obłudną duszę
Bat´ka Stalina.

Bard.

. . . .

Bolszewicy znajdują się blisko - Bugu.

W związku z odrodzeniem religii -
Spekulacje zarzuca nam wróg,
A my szczerze możemy zapewnić:
Naszym celem naprawdę jest B u g.

Bard.

Aleksander Kornejczuk.

Mężu Wasilewskiej Wandy,
Belzebubku z propagandy,
Bolszewicki mężu grandy -
Czy cię ubrać w róż girlandy ?

Znasz to: Tere-fere-kuku -
Wasilewska strzela z łuku !
Czemu robisz tyle huku,
Aleksandrze Kornejczuku ?

W komunistycznym skafandrze
Kornejczuku Aleksandrze -
Czy przypisać mam to chandrze,
Że się wciąż o Polsce pan drze ?

Przyjdzie jeszcze na was kreska,
Spłynie jedna, druga łezka,
Czy wie żona Wasilewska,
Że też pieska jej niebieska ?...

To się bardzo rzadko zdarza,
Zrządził widać tak los dziki -
Wanda: żona komisarza
Ukraińskiej Republiki.

Czemu z żoną, pindą wrażą,
Do dziś robisz tyle huku,
Towarzyszu komisarzu,
Aleksandrze Kornejczuku ?

Bard.

. . . .

Klaskajcie, obywatele ! W Rosji nowe życie!

Pobożni chłopcy z komsomołu
Ciągną gromadnie do kościołów.
W katedrze stary patriarcha
Rozgrzesza komisarza-parcha.
Komsomolec Sergiej z Nastazją
Wyśpiewuje: My już nie Azją !
Jadą z Moskwy miliony rubli
Do ministerstwa Wolnych Republik.
Bat´ko zrobił się konspirator,
Bo jakby wyszło, że dyktator...
Płacze komunista: Co wart ja,
Gdy do podziemi zeszła partia.
Prokofij, kawał bolszewika,
Ukradkiem czyta "Bezbożnika".
Drugi opuścił smutnie główkę -
Trwożnie śpiewa "Międzynarodówkę".
Upominają żydy rude:
Ciszej, ciszej, bo NKWD.
A wśród Katiusz, Aniut i Małek
Przechadza się dobry marszałek.
Cieszy się Natasza, że tata
Zrobił się taki d e m o k r a t a.

Bard.

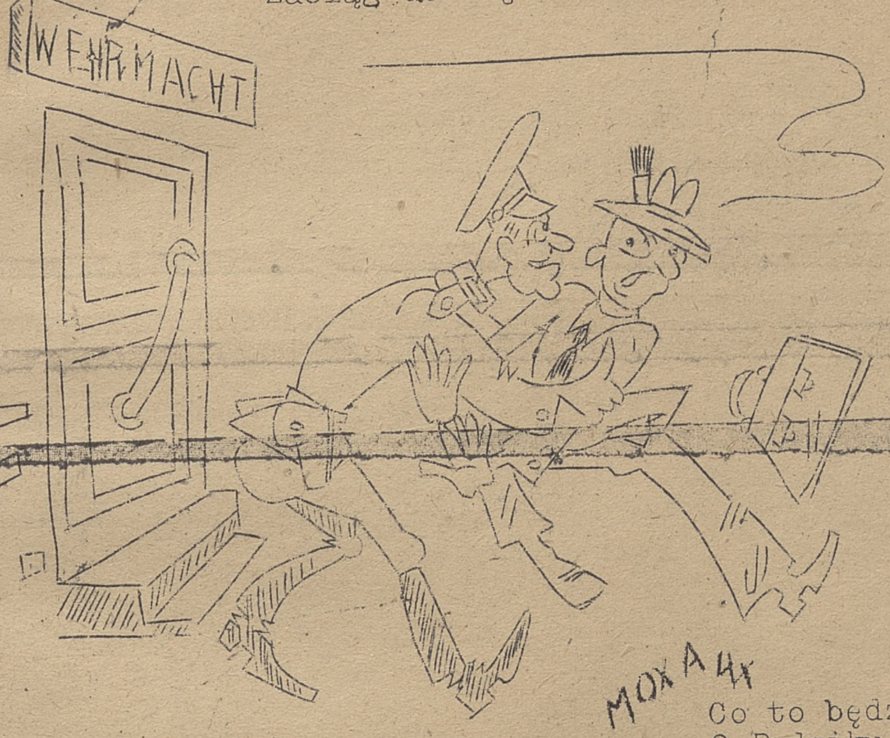
mmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmm

Podobno "W a t r a" chwilami przygasa...



Redaktor "Watry": - Kolego Bard, dorzućcie do w a t r y kilka antologii.

Zaciąg do wojska.



Frankowate bzdury...

Żegnając z żalem ziemie wschodnie
Zjawił się doktor frank we Lwowie
Aby dać wyraz swym uczuciom
W swej pożegnalnej, świetnej mowie.

Podobno w czasie tej podróży
"Jakieś przykrości" go spotkały...
Tym bardziej mu gratulowano
Że chodzi jeszcze żyw i cały.

Mowa wypadła tak wspaniale,
Że frank "sławetnym" być zaczyna...
Dotąd słyszano takie fraszki
Tylko z Monachium lub z Berlina.

Szkoda, że na tak świetnej mowie
Wyznał się tylko człek niektóry,
A ogół ją określił jako...
"Śmieszne i frankowate bzdury..."
(k czytaj jak c /z łać./).

. . . .

Rzekł raz Dönitz do hitlera:
"Wodzu, wielkie mam kłopoty -
Interesy nic nie idą,
Ciężkie czasy - brak mi floty".
Na to führer mu odpowie:
"U mnie także jest ubogo,
Lecz pocieszmy się nadzieją,
Że sprzedamy życie drogo".

Ja wam służę dobrą radą:
"By obeszło się bez wrzasku,
Jedźdźcie obaj do Warszawy
I sprzedajcie je na pasku !".

Pan Pędzik.

W ostatniej fazie sporu polsko--sowieckiego wypłynęło na forum publiczne nazwisko niejakiego p. Pędzika, w związku z jego projektem utworzenia "Polskiego Komitetu Wyzwolenia". -

Co to będzie, co to będzie:
O Pędziku mówią wszędzie.
Może Pędzik grzczny będzie
Swój rodowód zdać w urzędzie.
-"Godność pana?" -"Pędzik". -"Acha!"
-"A na imię jak?" -"Abraham".
-"Aha, ha-ha - pan Abraham".
(O, słowiańskie imię macham!).
-"Ojciec?" -"Srulek". -"Matka?" -
/-"Sura".-
-"Panie Pędzik, hurrra, hurrra !!!
Panie Pędzik, panie żydek,
Pan nam chce wyjść na pożydek?...
Pański zawód?". -"Ja redaktor".
-"Pan redaktor chce mieć traktor?
-"Traktor???!!! Jakto??? -"Jednym
/słowem :-
Wyzwolenie Narodowe.
Panie Pędzik, pana swędzi,
Panie Pędzik, my to wiemy,
Więc co będzie, panie Pędzik,
Jak my pana poskrobiemy?
Panie Pędzik, pana swędzi,
Panie Pądzik, więc pan zrzędzi,
Więc pan zrzędzi, więc pan ględzi.
Panie Pędzik, gdzie pan pędzi

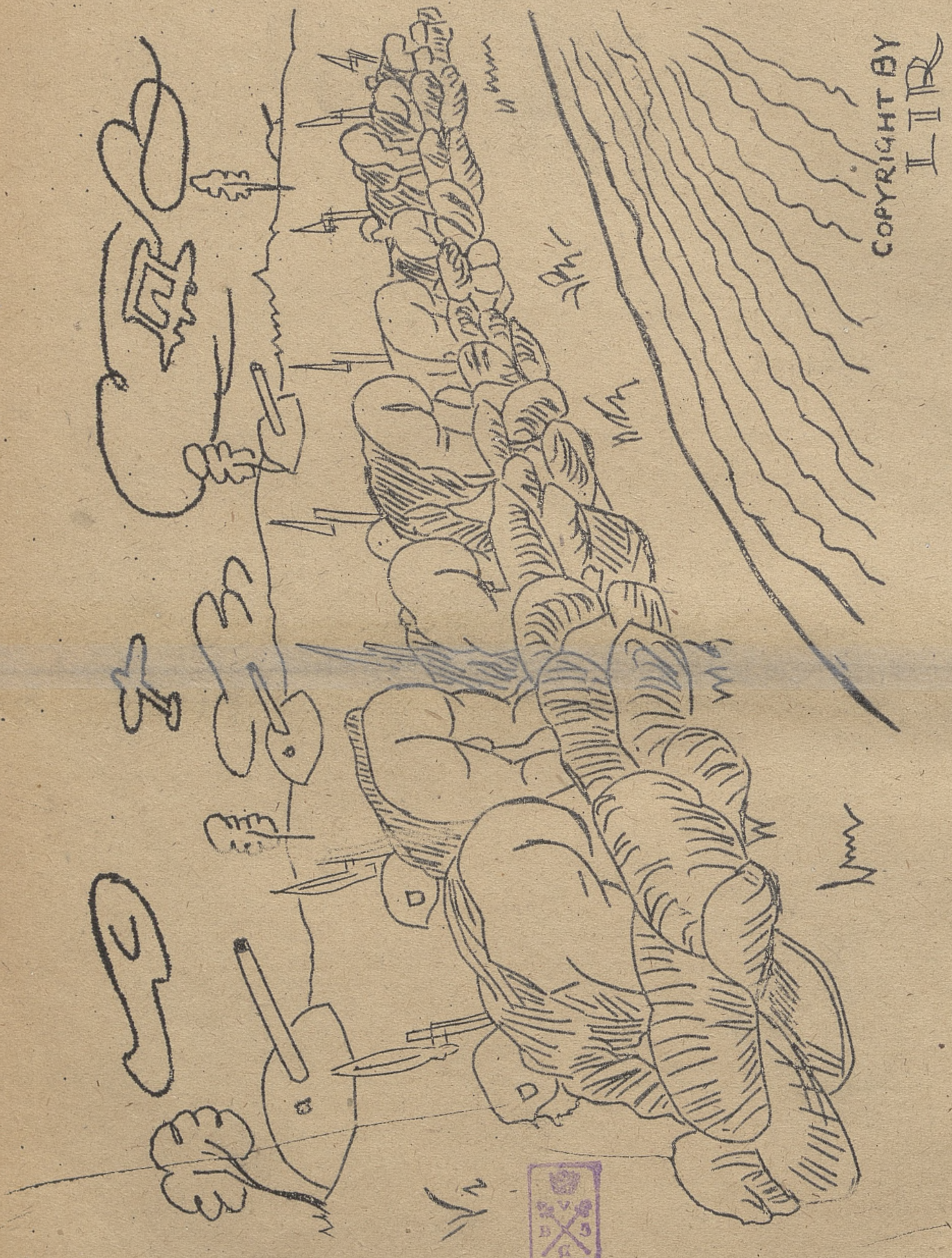
Pędzik pędzi i się kulka.
-"Stój Pędziku z ojca Srulka !!!".

Bard.

mmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmm

FUNDUSZ PRASOWY: BRAT AFRYKAŃCZYKA 50.-
KTO DA WIĘCEJ?

mmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmm



Nowa niemiecka "tajna b r o ń" nad Kanałem...